

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1219, DYREKTOR 1210 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

Grudziądz — poniedziałek, dnia 14-go października 1946 r.

Nr. 234

Jedyna słuszną drogą trzecią rocznicę bitwy pod Lenino

Dla nas Polaków rocznica bitwy pod Lenino jest czymś więcej, niż okazją do złożenia po raz trzeci hołdu bohaterom tej bitwy. Daje nam okazję retrospektywnego spojrzenia z perspektywy trzech lat, na znaczenie i konsekwencje polityczne tej bitwy.

Trzeba zdać sobie sprawę z sytuacji, jaka istniała w momencie formowania się I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki wiosną 1943 roku. Trzeba także zdać sobie sprawę ze znaczenia imienia, jakie przybrała ta pierwsza dywizja Wojska Polskiego w Związku Radzieckim. Postać Tadeusza Kościuszki była zawsze i jest symbolem tego wszystkiego, co łączymy z pojęciem postępu społecznego, z walką z zacofaniem, operującym się na panowaniu klas posiadających. I drugi moment: Tadeusz Kościuszko, to bezkompromisowa walka o Niepodległość i suwerenność narodu polskiego. Niepodległość i postęp społeczny — oto ideały, jakie wypisuje na swych sztandarach Wojsko Polskie, które przyniesie wolność Ojczyźnie. Będzie to wyzwolenie spod jarzma niemieckiej okupacji i wyzwolenie spod jarzma rodzimego obszarnictwa i kapitalizmu, to będzie wolność prawdziwa dla człowieka pracy-budowniczego i wódcza dzisiejszej Polski.

Geneza powstania I Dywizji była prosta. Dla szerokiego rzesz Polaków, znajdujących się w Związku Radzieckim, jasnym było, że dłużej nie może trwać taka sytuacja, aby żołnierz polski nie walczył przy boku Armii Czerwonej ze swoim największym wrogiem — Niemcami. Potrzeba szybkiego stworzenia nowej demokratycznej armii, owianej ideałami postępu społecznego, stawała się zagadnieniem palącym. Polacy musieli jak najszybciej wziąć udział w walce o oswojenie Ojczyzny i całkowite pokonanie hitlerowskich Niemców.

Jasnym było dla każdego, że najkrótszą drogą do Polski wiedzie przez front centralny, przy boku Armii Czerwonej. Chodziło także o zmycie plamy, jaką nacili na oddziały polskie Andersa, wyprowadzając je do Iranu. Powstanie I Dywizji, imienia Tadeusza Kościuszki, było wynikiem słusznej myśli politycznej demokratów polskich, którzy zrozumieli, że droga do Ojczyzny prowadzi przez walkę zbrojną przeciw Niemcom przy boku Związku Radzieckiego.

Formowaniem tego przyszłego Wojska Polskiego zajmuje się powstały na terenie Związku Radzieckiego Związek Patriotów Polskich. Wyraża on ten kierunek polityczny, którego wyrazem w kraju stanie się Krajowa Rada Narodowa i PKWN. Zespolenie ideologiczne kraju, znajdującego w czasie ciemnej nocy okupacji jasną drogę polityki narodowej z powstałym na tych samych warunkach zbrojnym wojskiem, jest zupełnie zrozumiałe. Wojsko to uznaje za swego dowódcę jednego z twórców Krajowej Rady Narodowej — Michała Rolę Żymierskiego — dzisiejszego Marszałka Polski.

W najstraszniejszych warunkach trudności wojennych, gdy Związek Radziecki sam ledwo pora się z agresją hitlerowską, w czasie gdy już gen. Anders wyprowadził swe oddziały do Persji, rozpoczyna się nad daleką Oką, w Sielcach, montowanie Armii Polskiej, która weźmie udział w pokonaniu hitlerizmu, oswoi włącznie z Armią Czerwoną ziemie polskie i wkroczy w zwycię-

Zapowiedź Ministerstwa Skarbu

Zmiany podatków od wynagrodzeń pracowniczych

Warszawa, 13. 10. Od pewnego czasu dają się słyszeć skargi, że obciążenia podatkowe od wynagrodzeń pracowników są zbyt wygórowane. Dezyderaty, podnoszone pod adresem Ministerstwa Skarbu, wskazują na konieczność rychłego załatwienia tej sprawy.

W związku z tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że obecnie są w toku prace, mające na celu zmianę przepisów o podatku od wynagrodzeń w kierunku uwzględnienia słusznych postulatów świata pracy.

Przewidziane jest m. in. podwyższenie minimum wynagrodzenia, nie podlegającego opodatkowaniu oraz złagodzenie progresji podatkowej dla uposażeń wyższych.

Zaznaczyć należy, że już po raz trzeci Ministerstwo Skarbu przeprowadza tego rodzaju prace, zmierzające do uwzględnienia słusznych postulatów świata pracy w zakresie podatku

dochodowego. Za każdym razem jest to konsekwencją zmian, jakie w międzyczasie nastąpiły w uposażeniu pracowników, zwłaszcza na poziomie niższym. (SAP)

Z Niemiec do Polski przybyło 32 wagony towarów

w ramach odszkodowań wojennych

Łódź (SAP). Przed dwoma dniami przybył do Polski od Sojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie pierwszy transport reparacyjny za szkody wojenne, wyrządzone przez III Rzeszę Polsce.

Transport, liczący 32 wagony, zawie-

ra damską bieliznę, pończochy i rękawiczki. Transport ten jest obecnie rozładowywany do magazynów celnych w Łodzi i oddany został czasowo do dyspozycji Centrali Tekstylnej.

W drodze znajdują się dalsze 16 wagonów towarów, które lada dzień przybędą do Łodzi.

Olbrzymia ta masa towarów, zostanie niezwłocznie rzucona na wolny rynek za pośrednictwem PCH i „Społem”.

Sprzedż rozpocznie się, gdy tylko Ministerstwo Handlu i Żegluga ustali cenę.

Mordercy jeńców-Polaków winni odpowiadać przed polskim Trybunałem

Warszawa, 13. 10. Polska Wojenna Misja dla Spraw Zbrodni Wojennych, urzędująca na terenie Niemiec, opracowuje obecnie materiały oskarżenia przeciwko sprawcom maltretowania i rozstrzeliwania polskich oficerów-jeńców wojennych, w obozie Murnau. Zidentyfikowano już i ustalono miejsca pobytu następujących zbrodniarzy: Petriego, kpt. Diemerta, kpt. Schmidta oraz sierżantów: Freisingera, Kiesewettera i Larischa. Są oni m. in. oskarżeni o zabójstwo śp. plk. Kazimierza Maksa, por.

Mariana Wrzyszczyńskiego, por. Antoniego Wyszyskiego oraz wielu innych. Przeciwko zbrodniarzom wszczęte zostało postępowanie eks-tradycyjne. (PAP)

Jak się zachowują skazańcy norymberscy

Norymberga (PAP). Goering i jego 10 towarzyszy pogrążeni są w głę-

bokiej rozpaczy. Liczą oni w swych celach śmierci w więzieniu norymberskim godziny, dzielące ich od egzekucji — w przyszłą środę.

Najbardziej zrozpaczony jest b. minister spraw zagranicznych Hitlera — Joachim Ribbentrop. Rosenberg odmawia przyjęcia pociechy religijnej. Przemierza tam i na powrót swoją celę, pogrążony w medytacjach.

Były „gubernator” Hans Frank modli się w ekstazie.

Goering pali bez przerwy papierosy i patrzy ponuro w przestrzeń. Od czasu do czasu ożywia się i powtarza swoje przechwałki, że w przyszłości będzie mu się stawało pomniki.

Organizator niewolniczej pracy — Sauckel — jest ogromnie podekscytowany — przypomina zaszcute zwierzę.

Rudolf Hess — skazany na dożywotnie więzienie — zajmował się w sobotę tworzeniem planów nowych Niemiec. Oświadczył on lekarzowi-psychiatrze, że „Niemcy za lat 20 staną się znowu wielką potęgą”.

Udaremniiony bunt wojskowy

w Portugalii

Lizbona. (SAP) — Premier Portugalii Antonio de Oliveira Salazar udaremnił wojskową rewolucję we czwartek, nakazując aresztować w Coimbra 71 zbuntowanych żołnierzy pod dowództwem jednego oficera.

Według oficjalnego komunikatu rządu, miała grupa oficerów rezerwy, oficerów w stanie spoczynku albo zwolnionych ze służby planowała opanowanie kluczowych miast prowincjonalnych, łącznie z Oporto, drugim po Lizbonie co do znaczenia miastem w Portugalii.

Komunikat twierdzi, że spiskowcy poddali się bez walki, na widok wojsk rządowych idących przeciwko nim.

W całej republice portugalskiej — głosi komunikat rządowy — panuje spokój.

Lizbona. (SAP) — Przyczyną rozruchów rewolucyjnych jakie wybuchły w północnej części Portugalii miało być niezadowolenie armii z powodu niedostatecznego żołdu. Pewne żywioły opozycyjne wykorzystywały te niezadowolenia, szerząc się wśród wojskowych zawodowych, aby wzmocnić swoje wpływy w armii. Nieznaczna podwyżka żołdu, przyznana w ubiegłym tygodniu nie pozostaje w żadnym stosunku, jak stwierdzają wojskowi, z realną zwykłą kosztów utrzymania.

Londyn. (SAP) — Żadne bliższe informacje o tym, jakoby wojska hiszpańskie znajdowały się wzdłuż granicy Portugalii — nie nadeszły.

Londyn. (PAP) — Jak donosi agencja Reutersa, w Lizbonie opublikowano komunikat urzędowy podpisany przez premiera Salazara, w sprawie rewolty wojskowej, która wybuchła w czwartek w północnej Portugalii.

Komunikat oświadcza, że grupa oficerów zwolnionych z wojska zdołała wykorzystać swe wpływy w 6 pułku kawalerii stacjonującym w Oporto i skłoniła go do rewolty. Zbuntowany oddział pod kierownictwem jednego oficera pomaszerował do Aveiro lecz — jak mówi komunikat — szybko poddał się bez walki dzięki zdecydowanej postawie garnizonów w Coimbra, Pigueira da Foz i Aveiro. Komunikat zaznacza, że rząd nie zna powodów rewolty, uznał jednak za wskazane obsadzenie wojskiem głównych linii komunikacyjnych. Na zakończenie komunikat oświadcza, że w całym kraju panuje już zupełny spokój.

W kołach prasowych zwracają uwagę, że z brzmienia komunikatu można wywnioskować, iż, pomijając inne przyczyny ogólniejszej natury, rewolta wybuchła na tle „czystki” przeprowadzonej ostatnio w armii portugalskiej.

Zniesienie wiz między Francją, a W. Brytanią

Paryż. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, iż rząd Wielkiej Brytanii zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją zniesienia wiz w celu ułatwienia komunikacji między obu państwami,

jak również dla rozwoju ruchu turystycznego. Jak donosi korespondent agencji Reutersa rząd brytyjski ma zamiar zwrócić się z podobnymi propozycjami również do innych państw

skim pochodzie do Berlina, aby zatknąć polski sztandar zwycięstwa na gruzach niedoszłego imperium barbarzyństwa współczesnego.

Pierwszą wielką bitwą nowoformowanej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki była bitwa pod Lenino. Tam kościuszkowcy otrzymali swój chrzest bojowy. Tam na polach Lenino żołnierz radziecki i polski, po raz pierwszy od czasu bitwy pod Grunwaldem, walczył ramię w ramię z innymi narodami słowiańskimi przeciwko odwiecznemu wrogowi słowiańszczyzny — imperializmowi niemieckiemu. Tam pod Lenino znajduje się początek bohaterskiej drogi zwycię-

stwa słowiańszczyzny w walce z tym wrogiem, drogi, która prowadziła obie armie zaprzyjaźnione poprzez oswojone ziemie Związku Radzieckiego i Polski do Berlina — stolicy wstecznicstwa, ciemnoty i barbarzyństwa współczesnego.

Dziś z perspektywy trzech lat widzimy, jak słuszną i jedyną była koncepcja polityczna, którą przyjęła za swą Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, a później I Armia Odrodzonego Wojska Polskiego. Potrafimy ocenić, jak wielkie znaczenie historyczne dla losów narodu polskiego miały decyzje kościuszkowców. Zrozumieli oni lepiej, niż ci, którzy wy-

powiedzieli się za orientacją gen. Andersa i Londynu, którą wiedzie najkrótsza i najodpowiedniejsza dla narodu droga do kraju.

Nie musimy chyba zadawać pytania, czy była dzisiaj nasza rzeczywistość, gdyby zabrakło żołnierzy spod Lenino. Wnieśli oni najrealniejszy wkład do oswojenia kraju, gdyż przecież, czy to się komu podoba, czy nie — wyzwolenie przyniosł nam front wschodni. Oni stworzyli podwaliny Odrodzonego Wojska Polskiego — najlepszego gwarantu naszej niepodległości i suwerenności.

Aleksander Rowiński

Szkoły dla klasy robotniczej

Wywiad z przewodniczącym Zarządu Głównego TUR tow. H. Jabłońskim

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym przedstawiciel SAP zwrócił się do tow. dr Henryka Jabłońskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego TUR z prośbą o informacje co do uczelni i szkół prowadzonych przez TUR.

Na terenie całej Polski — mówi tow. dr Jabłoński — istnieje sieć uczelni i szkół Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Rozpiętość ich programów jest bardzo wielka. Prowadzimy szkoły od szczebla kursów dla analfabetów aż do uczelni uniwersyteckich, jaka jest Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Krakowie.

Szkoły i uczelnie turowe można podzielić na dwie kategorie: na szkoły normalne, a więc gimnazja, licea, szkoły zawodowe, szkoły handlowe oraz na specjalne szkoły turowe, jak: Uniwersytety Powszechne, Uniwersytety Niedzielne, Kursy Korespondencyjne i Wyższa Szkoła Nauk Społecznych.

— Czy mógłby nam Towarzystwo krótko określić charakter i cel tych szkół?

— Szkoły turowe mają służyć przede wszystkim klasie robotniczej. Zgodnie z duchem czasu pragną wyszkolić silną i zdrową warstwę inteligencji proletariackiej i przodowników ruchu robotniczego, a jednocześnie w ten sposób uźródlić i odświeżyć inteligencję polską, która do tego czasu rekrutowała się przeważnie z mieszczaństwa. Tym celem służyć ma właśnie Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Uniwersytety Powszechne.

Uniwersytet Powszechny jest uczelnią dwuletnią. Wykłady odbywają się po południu, więc słuchacze rekrutują się przeważnie z ludzi pracy, którzy dzień swój spędzają przy warsztatach i dopiero po pracy zarobkowej zasiadają do nauki. Uniwersytet ma za zadanie przygotować słuchaczy do pracy w aparacie państwowym i samorządowym, spółdzielczości i w oświacie robotniczej oraz wychować świadomych, aktywnych i ideowych współtwórców nowego społeczeństwa. Poza wiedzą specjalną, daje on swoim słuchaczom wiedzę ogólną, opartą na naukowym socjalizmie. Uzupełnieniem Uniwersytetu Powszechnego jest Uniwersytet Niedzielny, skupiający wokół siebie tych chętnych, którzy wskutek braku czasu, lub niedostatecznego przygotowania nie mogą uczęszczać na Uniwersytet Powszechny. Tworzy on półroczny kurs wykładów Niedzielnych, ujętych w odpowiedni cykl.

— Czy Wyższa Szkoła Nauk Społecznych związana jest z Uniwersytetem Powszechnym?

— Naturalnie. Jest ona jak gdyby jego wyższym szczeblem. Słuchacz Uniwersytetu Powszechnego po ukończeniu dwóch lat może studiować na WSNS. Wyższa Szkoła Nauk Społecznych dąży do realizacji założeń ideologicznych TUR i jest w chwili obecnej jedyną w Polsce uczelnią, prowadzącą badania naukowe w dziedzinie nauk społecznych

i kształcąca dla polskiego społeczeństwa ideowe kadry pracowników społecznych i kulturalno-oświatowych.

WSNS rozwija się jak dotąd, doskonale. W pierwszym roku działalności liczyła 633 słuchaczy, rekrutujących się głównie z dzieci robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Wykłady prowadzi najwybitniejsi znawcy nauk społecznych, profesorowie i docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego z dr Kazimierzem Dobrowolskim, Konstantym Grzybowskiem i Henrykiem Mościckim na czele. Liczba słuchaczy i wykładowców jest najlepszym dowodem, że spełnia ona i będzie spełniać swe ważne i odpowiedzialne zadanie.

— Na zakończenie może nam Towarzystwo coś powie o kursach korespondencyjnych TUR?

— Nasza organizacja doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że straty moralne, jakie ponieśliśmy wskutek wojny, są najcięższe w dziedzinie oświaty. W chwili obecnej w Polsce panuje straszliwy głód nauki. Dlatego zorganizowaliśmy kursy korespondencyjne by na drodze samokształcenia dać możliwość uczenia się wszystkim tym, którzy nie mogą korzystać z normalnych szkół. Hość zgłoszeń na kursy świadczy, najlepiej o tym, że inicjatywa nasza była celowa i pożyteczna.

Wywiad przeprowadził Adam Bahdaj.

Zmiany w umundurowaniu armii wprowadzone będą w przyszłym roku

Warszawa. (SAP) — Ministerstwo Obrony Narodowej wydało ostatnio zarządzenie, dotyczące zaopatrzenia wojska w mundury i obuwie.

Według informacji, udzielonych przedstawicielowi „Polski Zbrojnej” przez Szefa Departamentu Intendencji M. O. N. gen. brg. Rudolfa, wydawanie sort mundurów odbywać się będzie 2 razy do roku.

Do końca listopada całe wojsko otrzyma komplety mundurów zimowe — oficerskie mundury o pełnej zawartości wełny, szeregowi zaś — z materiałów o nieco mniejszym procencie wełny.

Umundurowanie obecne opiera się całkowicie na wzorach przedwojennych. Dopiero w roku przyszłym zostanie ustalony nowy typ umundurowania, niewiele różniący się od obecnego, ale posiadający pewne zmiany, oparte na doświadczeniach wojennych. Nowy mundur będzie mniej kępujący dla żołnierza. Spodnie będą długie, ze spinczami, a krój kurtki swobodniejszy.

Oficer posiadać będzie mundur letni, zimowy i wyjściowy. Na lato projektowane są otwarte światłotowe bluzy. Mundury wyjściowe, które otrzymają obecnie wszyscy oficerowie, pozostaną takie, jak dotychczas, a więc zapięte pod szyją kurtki i długie spodnie z przylżywaną je u spodu trzewika taśmą.

Od przyszłego roku długie buty otrzymywać będą tylko oddziały konne i saperzy. We wszystkich innych broniach oficerowie szczególnie młodszy nosić będą trzewiki. Spodnie sukienne będą spinane nisko nad trzewikiem spinczami stalowymi. Tylko oficerowie sztabowi w jednostkach liniowych będą mieli długie buty, a oficerowie w M. O. N. i instytucjach wojskowych — trzewiki.

Lotnicy dostaną mundury jasno-stalowe, broń pancerna zaś koloru ciemno-stalowego. Wydawanie tych mundurów zostaje przesunięte ze względu technicznych na okres późniejszy.

Pod naciskiem partii lewicowych Schuschnigg musiał opuścić Belgię

Paryż. (PAP) — Agencja France Presse donosi z Brukseli, że były minister austriacki Kurt Schuschnigg, który wygłaszał szereg odczytów w miastach belgijskich, musiał opuścić Belgię na żądanie i wskutek manifestacji partii lewicowych. Odczyt w Charleroi został odwołany wobec zdecydowanej postawy belgijskich związków zawodowych.

Diennik lewicowy „Draoau Rouge” przypomina smutną rolę jaką Schuschnigg odegrał w Austrii razem z Dollusem, prześladując bezlitośnie austriackich socjalistów i komunistów i pisze, że „belgijskie partie demokratyczne protestują energicznie przeciwko antydemokratycznym i neofaszystowskim tendencjom, reprezentowanym przez Schuschnigga”.

W czasie odczytów Schuschnigga w Moll doszło do burzliwych demonstracji przeciwko niemu.

Wzrastanie sił oporu w Grecji

Paryż. Jak donosi z Londynu agencja France Presse, rząd brytyjski zaaprobował projekt rządu Tsalarisa w sprawie utworzenia t. zw. armii terytorialnej do zwalczania oddziałów macedońskiego frontu wyzwolenia i innych sił powstańczych, których działalność zaczyna rozciągać się na całą Grecję. Rząd brytyjski miał również przyjąć w zasadzie postulat dostarczania broni dla osób cywilnych, które mają być rekrutowane do wspomnianej armii.

Jak słychać, żołnierze i oficerowie greccy w wielu wypadkach odmawiają występowania przeciwko powstańcom. Ostatnie wiadomości otrzymane z Londynu, głoszą, że walki toczą się na Peloponezie. W ostatnich dniach zanotowano liczne wypadki dezercji z armii greckiej. (PAP)

Nota amerykańska do Związku Radzieckiego w sprawie cieśnin Czarnomorskich

Waszyngton. (SAP) — Nota Stanów Zjednoczonych przekazana Związkowi Radzieckiemu w dniu 9 października, potwierdza,

że w sprawie cieśnin czarnomorskich rząd Stanów Zjednoczonych popiera całkowicie stanowisko Turcji wobec Związku Radzieckiego.

Dalsze szczegóły zaburzeń w Rzymie

Rzym. W mieście panuje wielkie wzburzenie. Siedzibę rządu otoczono podwójnymi kordonami żołnierzy, uzbrojonych w broń maszynową. Przy wejściach do sąsiednich ulic patrolują samochody pancerne. Na Piazza Venezia widać kałuże zasychającej krwi, kamienie i odłamki szkła z szyb pałacu. Gdy minister Nenni ukazał się na balkonie pragnąc uspokoić tłum, został zaatakowany kamieniami i musiał conąć się do wnętrza gmachu.

Według wyjaśnień rządowych, policja miała otworzyć ogień dopiero w chwili, gdy z tłumu padły granaty ręczne, poprzednio zaś strzelano rzekomo tylko w powietrze. Tłum rozbił okna parterowe pałacu i częściowo wdarł się do gmachu. Napastników wyparto dopiero po przybyciu posiłków policyjnych. (PAP)

Rzym. Według ostatnich danych oficjalnych, podczas zajść śródotowych w Rzymie zabity został jeden robotnik, a 140 osób odniosło

rany, w tym 82 demonstrantów i 59 policjantów. Dokonano masowych aresztów.

Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego

Bern. W Zurychu rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, w którym biorą udział przedstawiciele 22 państw. Przewodniczącą, delegat brytyjski, lord Rusholm, stwierdził, że potrwają wiele lat zanim świat się odbuduje i wezwał związek spółdzielczy do wzięcia udziału w tworzeniu bardziej sprawiedliwego ustroju społecznego i gospodarczego.

Postanowiono utworzyć międzynarodową spółdzielnię naftową z kapitałem zakładowym 15 mil. dolarów w celu ujednostajnienia na całym świecie cen produktów naftowych i stworzenia rzykładu nowego nadzrędnego systemu gospodarczego.

Okolo 2 miliardów deficytu w budżecie USA

Waszyngton. John Snyder, amerykański minister skarbu, oświadczył, że rok podatkowy 1946 zakończy się deficytem, sięgającym do 1.900.000 dolarów w budżecie amerykańskim.

Oświadczenie to jest w sprzeczności z deklaracją Trumana z dnia 3 września, kiedy to prezydent Ameryki powiedział, że budżet na rok podatkowy 1946 będzie zrównoważony. Snyder wyjaśnił, że prezydent mówił tylko o ustawicznym wysiłku, by zrównoważyć budżet, lecz cyfry dowodzą deficytu.

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

68

Tuż za szobką, na wyższym — również symetrycznie ściętym — pniu drzewa... pyszniła się na odpowiednim fundamentu ustawiona choinka, obsypana całą drobinami waty, jak i włosami anielskimi. Szereg błyskotliwych szklanych cacek podnosiło wygład choinki, która biała się i lśniła, jak zawieszona w przestrzeni — na tle ciemnej ściany — perła.

Gustowne firany i kilka obrazów uzupełniały urządzenie tego pokoju.

Czerwiński wchodził tu już po raz setny, oglądał pokój i poprawiał jego wygląd, to strzepując jeszcze jakiś pyłek z fotelu, to podnosząc szpilki swierku — opadłe z choinki — by takie nawet drobnostki nie raziły porządku. Zaglądał też do kuchni, aby pogonić służebne, by czym prędzej niektórymi koniecznymi, a mogącymi już być wniesionymi zastawami... stół udekorować.

Czerwińska tymczasem spocona, zdyszana gotowała, przyrządzała i raz po raz Czerwińskiego — w czasie jego odwiedzin w kuchni — dopytywała o różne szczegóły.

Pokręciwszy się po pokoju i kuchni, Czerwiński wychodził z mieszkania, by zlustrować oborę, stajnię, chlew jak i kurnik, aby i tu dzisiaj wszędzie był porządek.

Obszedłszy budynki gospodarskie, Czerwiński świątecznie już ubrany, wydawał tylko rozkazy Niemcowi — byłemu właścicielowi — który pełnił teraz u niego obowiązki parobka, a ten nie rozumiejąc niejednokrotnie poleceń Czerwińskiego, wlepił w niego swe oczy i wzrokiem domagał się bliźszego wyjaśnienia, wobec tego Czerwiński musiał bawić się w głuchoniemego i na migi wyjaśniać swemu parobkowi, o co chodzi.

Przenosząc swój gospodarski wzrok z miejsca na miejsce, Czerwiński spoglądał stale na niebo niezadowolony, że dzisiaj jakoś zbyt długo wyczekiwać musi na oczekiwany wieczór.

Teraz czekał tylko na Stefana i Sonię i na pierwszą gwiazdkę na niebie.

Mysząc o szopce i drzewku, które w tajemnicy przed synem i synową przygotował, żałował — nierozsądnie — że dziewczyna, która się ma za parę miesięcy u Stefanów urodzić... nie jest już na tym świecie, bo dopiero wtedy byłaby uciecha z szobki jak i choinki — myślał w duchu.

W czasie, gdy Czerwiński lustrował tak swoje obejście, nadjechało auto Stefana. Parobek, Niemiec, otworzył szybko bramę i Stefan zajechawszy przed dom wysiadł z Sonieczką, przywitał się z ojcem wraz z Sonią i weszli do mieszkania.

Czerwińska usłysawszy, że dzieci przyjechały, wybiegła z kuchni, ucałowała serdecznie Sonię, Stefana i powiedziała z zakłopotaniem:

— Moi kochani goście już przyjechali, a matka z robotą jeszcze się tu nie uporała. Pogadajcie więc sobie z ojcem, a jak wszystko będzie już gotowe, przyjdę i poproszę was do stołu.

Sonia natychmiast chciała zaofiarować swoją pomoc matce, ale Czerwińska odmówiła.

— Jak to by wyglądało, moje dziecko, żebyś ty mi pomagała. Ty jesteś dzisiaj moim gościem. Ja jestem, dzięki Bogu, zdrowa i mogłabym w pracy z młodymi w zawody iść. Po drugie mam do pomocy dwie Niemki, więc pracy podołam. Możesz tylko przyjść, zajrzeć jak chcesz, lecz tknąć się niczego nie pozwolę. Ale teraz, powiedz mi, czy ty, Sonieczko, lubisz uszka z grzybkami, czy z kapustą?

— Wolę z grzybkami.

— Ja protestuję, grzybów nie jadam — powiedział Stefan.

— Wobec tego jest wyjście — odpowiedziała matka — zrobić i z grzybkami i z kapustą, do koloru i wyboru. W wyborze pomylić się nikt nie może, gdyż łatwo je można rozpoznać. Uszka z grzybkami zawsze będą ciemniejsze, więcej sine, a z kapustą — jasne. Tylko czekajcie... wiecie, że u nas będzie brak pary? To podobno niedobrze.

— Jaki? — zapytał Czerwiński.

— Ty i ja, to jedna para, Sonia z Stefanem — druga, a wożny Stefana na piątego... bez pary.

— Rzeczywiście, zapomniałem, że on przyjdzie — powiedział stary i zaraz dodał:

— A niech tam będzie nawet i bez pary, bo niko go tu w pobliżu z naszych nie ma, aby go poprosić, a choć nawet tu już mamy i znajomych, to każdy z nich ma swoją własną rodzinę i u siebie na Wigilię będzie. Wobec tego na to nic nie poradzę, bo Niemca do stołu nie poproszę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W PRZEDDZIEN DONIOSŁYCH OBRAD

Wielki zjazd Polaków Autochtonów Ziemi Malborskiej

W pierwszych dniach listopada b. r. w Sztumie, w sali miejscowego Domu Kultury, odbędzie się wielki zjazd Polaków Autochtonów Ziemi Malborskiej, oraz członków b. Zw. Polaków i członków innych b. organizacji polskich w Niemczech, zamieszkałych obecnie na naszych terenach.

Zjazd ten, który zapowiada się jako wspaniała manifestacja łączności Ziemi Malborskiej z resztą kraju — będzie pierwszym masowym aktem spójności autochtonów z Macierzą po powrocie na łono Ojczyzny. W dniu tym, autochtoni tutejsi zadokumentują przed całym światem, że ziemia ta była i jest polska dlatego, że większość jej mieszkańców — to Polacy z krwi i kości; że prawem obywatelstwa i języka, słusznie wróciła pod macierzyńskie skrzydła.

Ostatni zjazd Polaków — autochtonów na tych terenach, miał miejsce w roku 1938 dwudziestego ósmego lutego, w jakżeś odmiennych warunkach. Wówczas obradowano pod baczynym i zdradzieckim okiem zandarma niemieckiego, dziś natomiast w warunkach swobody i wolności, a co najważniejsze, w ramach Wolnej, Niepodległej i Demokratycznej Ojczyzny.

W tej chwili, już bez obaw nad stemem przydzielonym, zawisnie ten „znak tak piękny i śmiały — Rodło” obok godła państwowego i portretów dostojników Państwa Polskiego. Ten znak o którym chlubnie wyraża się tradycja:

„To Rodło!

To wiary i krwi naszej godło,
Młodości nasz znak zachwały!”

Termin zjazdu nie został jeszcze wyznaczony. Jedno jest pewne, że zjazd odbędzie się w pierwszych dniach listopada bieżącego roku.

Ustalony natomiast został już program w myśl którego zjazd rozpocznie się nabożeństwem żałobnym, celebrowanym przez znanego na tutejszym terenie ks. płk. dr. Lege Władysława — autora wielu prac na temat Ziemi Malborskiej. Po apelu nad grobem bohatera-wojownika o polskość tej ziemi śp. Osieńskiego Bolesława — nastąpi pochód do Domu Kultury, gdzie odbędzie się akademicka złożona z części oficjalnej i artystycznej.

Na czele komitetu organizacyjnego

zjazdu stoją ob. ob.: Szrejber Jan, Wojciechowski Franciszek, Wichlacz Florian, Morawska Aleksandra i Broda Franciszek.

Należy liczyć się nie tylko z przybyciem licznych rzesz autochtonów z tere-

nu Ziemi Malborskiej, ale również z przyjazdem wielu delegacji i znacznej ilości mieszkańców całego województwa gdańskiego oraz innych stron Polski.

Wiemy bowiem doskonale, że Sztum stanowi jeden z powiatów, gdzie gros mieszkańców — to autochtoni, a nadto słynie na całą Polskę jako gród polskości z okresu okupacji niemieckiej.

Oświata rolnicza na terenie województwa gdańskiego

Gdańsk (PAP). Na terenie wojew. gdańskiego oświata rolnicza zajmuje się specjalny Wydział Oświaty Rolniczej Woj. Urzędu Ziemi Gdańskiego.

W roku bieżącym na terenie wojew. gdańskiego czynne są następujące szkoły średnie rolnicze z internatami: 3 licea, a m. Koedukacyjne Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Tczewie, Koedukacyjne Liceum Ogrodnicze w Pruszczu Gdańskim i Liceum Wodno-Melioracyjne w Gdańsku-Oruni oraz 8 koedukacyjnych gimnazjów rolniczo-ogrodniczych i gospodarstwa wiejskiego (Lobork, Sopot, Pruszcz Gdański, Nitych, Starogard, Skarszewy, Dzierżoń, Kwidzyn), ponadto Gimnazjum Rolniczo-Spółdzielcze w Skórczu, pow. Starogard. Nauka w liceach trwa 3 lata i jest bezpłatna.

Dla młodzieży powyżej lat 17, która chce wyspecjalizować się w ciągu jednego roku nauki, zorganizowano szkoły internatowe gospodarstwa wiejskiego. Dla młodzieży wiejskiej, która nie może opuścić gospodarstwa, zorganizowano w wielu miejscowościach woj. gdańskiego bezinternatowe gminne męskie i żeńskie szkoły rolnicze, w których nauka trwa przez dwie kolejne zimy. Gminnych szkół rolniczych jest obecnie około 50. W ośrodkach, w których brak szkół rolniczych, młodzież może nabyć wiedzę rolniczą drogą samokształcenia pod kierunkiem instruktorów w zespołach przysposobienia rolniczego. W ub. roku było takich zespołów przeszło 150, w obecnym jest ich około 300.

Królowie polscy na Ziemi Malborskiej

Ziemia Malborska gościła niejednokrotnie królów polskich, co w zapiskach historycznych uwidoczniło zostało w wielu wypadkach jako wydarzenia wielkiej wagi.

Tak oto w dniu 8 sierpnia 1544 roku po zdobyciu Sztumu przez wojska polskie — w miesiąc po tym wkroczył król polski Kazimierz Jagiellończyk do Malborka i tutaj przyjął następnego dnia w refektarzu zamku hołd mieszczan. Na uwiecznienie tego pamiętnego wypadku, jedna z ulic miasta Malborka nosi nazwę owego króla.

Na tym jednak nie koniec. Tutaj bawił Jagiełło. W roku 1504 spotykamy tu

króla Aleksandra i Stefana Batorego, który w roku 1576 zaważwał przed swój sąd królewski, urzędujący w Malborku — miasto Gdańsk. W roku 1593 gościł tu z małżonką Zygmunta III, a w roku 1676 gdy Wisła i Nogat przerwały tamy, król Jan Sobieski osobiście zwiędził okolice zalane wodą, by stwierdzić szkody i pośpieszyć z pomocą ludności dotkniętej powodzią.

Przeglądając dalej karty historii przekonujemy się, że w roku 1698 przybył do Malborka król August II, zaś w roku 1708 przebywał tu przez cztery miesiące król Leszczyński wraz z żoną i matką.

W sto lat później — w roku 1807 — zamieszkiwał przez krótki czas w Malborku Napoleon I, przy czym wojska jego rozkwatowane były po okolicznych wsiach i miasteczkach.

Jak z powyższego widzimy, Ziemia Malborska ma chlubną kartę w dziejach historii polskiej. Wypadki te, tak bardzo znamienne dla polskości tych terenów, Niemcy usiłowali wymazać z dziejów tej ziemi, jednak prawda historyczna przetrwała największe przesładowania i nabrała dziś nareszcie mocy zgodnej z rzeczywistością.

Prawdzie dziejowej stało się zadość.

Skrobia, cukierki i białko w ziemniakach

Skończył się okres wegetacji ziemniaka jako rośliny. Zielone pędy ziemniaczane dokonały za pomocą energii słonecznej olbrzymiej pracy. Wytworzyły z węgla i z wody miliardy ziarenek skrobi, przetransportowały je, posługując się przemianami chemicznymi, do podziemnych śpiichlerzy, ułożyły je starannie w żywych komórkach bulw ziemniaczanych. Stopniowo w miarę wzrostu, wyparte zostały całe były ziemi, aby pomieścić rozrastające się gniazda podziemnych plonów.

Gdy wykopane ziemniaki zostaną zmagazynowane w naszych piwnicach, wewnętrzne ich życie nie wygasa zupełnie. Ustawicznie zachodzą w komórkach chemiczne przemiany i przegrupowania, aż zacznie się z końcem zimy wyrastanie. Nigdy nie wyrastają w grudniu, choć temperatura piwnicy jest wtedy taka sama jak w lutym lub w marcu. Ziemniak bowiem przeżywa po wegetacji letniej swój okres spoczynku, jak wszystkie rośliny.

Ten okres spoczynku można sztucznie zakłócić, gdy ziemniaki bezpośrednio po ich wybraniu umieścimy na przeciąg dwóch tygodni do chłodni o temperaturze 13° C. Sadzone potem w ciepłarni, w krótkim czasie wykiełkują. Gdy takim postępowaniem wyliczymy okres spoczynku u wczesnych gatunków, możemy mieć w ciągu roku nawet dwa razy zbior.

O ścisłe przestrzeganie kompetencji Interesanci powinni się zwracać do właściwych instancji

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydało instrukcje zmierzającą do usprawnienia załatwiania interesantów zgłaszających się w sprawach kart zaopatrzenia.

Na mocy tej instrukcji zarówno władze i instancji (powiatowe) jak i II (wojewódzkie) winny załatwiać interesantów we własnym zakresie w sprawach, których załatwienie należy do kompetencji tych władz. W wypadkach, gdy przepisy nie wskazują wyraźnie sposobu załatwienia petenta władze wojewódzkie winny się zwracać do Ministerstwa z prośbą o ich wyjaśnienie.

Instrukcja ma na celu ułatwienie pracy Ministerstwu i zaoszczędzenie interesantom czasu i wydatków.

Sprawa tanich obiadów w restauracjach

Z inicjatywy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu Centrala Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego wprowadziła w restauracjach t.zw. tanie obiady z dwóch dań w cenie 70 zł.

Cena tych obiadów obciążona jest jednak w niektórych miastach podatkiem konsumpcyjnym w wysokości 10 proc. Wszędzie pobierany jest poza tym dodatek 10 proc. na usługę. W związku z tym Min. Aprowizacji i Handlu poczyniło starania o zniesienie podatku konsumpcyjnego, pobieranego od takich obiadów na obszarze całego kraju, a ostatnio zwróciło się do Związku Zawodowego Pracowników Gastronomiczno-Hotelarskich oraz do Centrali Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego o zwolnienie tych obiadów od 10 proc. dodatku za usługę.

Należy dodać, że zwolnienie obiadów urzędowych od podatku konsumpcyjnego nastąpiło na razie tylko na terenie m. st. Warszawy. Należy oczekiwać, że inne Miejskie Rady Narodowe pójną wkrótce za przykładem stolicy.

Z Pomorza

TORUŃ

— 150 oficerów jako uczniowie gimnazjum i liceum wojskowego. — W Toruniu odbyło się oficjalne otwarcie pierwszego na terenie Pomorza gimnazjum i liceum wojskowego. W nowoczesnej, pięknie udekorowanej auli gimnazjum Mikołaja Kopernika zgromadziło się przeszło 150 oficerów — uczniów szkoły.

Okolicznościowe przemówienia wygłosił dyrektor Boszko, imieniem komendanta garnizonu mjr. Atlas, kurator szkolnictwa pomorskiego, dr. Skopowski oraz dyrektor wojskowego gimnazjum, ppłk. Gołębiowski.

Po oficjalnym otwarciu rozpoczęły się pierwsze lekcje. Należy podkreślić, iż mimo braku miejsca dyrekcja gimn. Mikołaja Kopernika użyczyła kilku sal do dyspozycji Liceum wojskowego.

BYDGOSZCZ

— Popularne posiłki dla świata pracy. Restauratory bydgoscy przy udziale delegatów z terenu woj. pomorskiego uchwalili, zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, wprowadzenie popołudniowych posiłków po cenach najniższych dla świata pracy. We wszystkich przedsiębiorstwach tego rodzaju na obszarze Pomorza wprowadzone zostaną popularne dania, śniadania i obiady. Cenę śniadania popularnego ustalono maksymalnie 30 zł, obiadu popularnego z dwóch dań — maksymalnie 65 zł. W miejscowościach, gdzie koszty prowadzenia lokalu gastronomicznego są mniejsze i cena zakupu niższa, pobierane będą odpowiednio niższe ceny.

Smuts też proponuje...

„Stany Zjednoczone Europy”

Londyn. (PAP) — Prasa brytyjska donosi, że premier Unii Południowo-Afrykańskiej Smuts wygłosił w Hadze, na wspólnym posiedzeniu parlamentu holenderskiego, przemówienie, w którym apelował do krajów Europy, aby „wzoryły „Stany Zjednoczone Europy”.

Smuts podjął tezy, wysunięte przez Churchill'a w Zurychu i powtórzył propozycję utworzenia „Stanów Zjednoczonych”, których tron stanowiąby Francja pogodzona z Niemcami. Smuts stwierdza dalej, że idea Churchilla nie została przyjęta z entuzjazmem w Paryżu. Nie wolno jednak czekać na chwilę, w której dokonana się we Francji zmiana poglądów. Inicjatywę utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy” powinna więc wziąć w swe ręce Wielka Brytania.

Smuts uważa, że współpraca grup narodowych nie jest sprzeczna z ideą Stanów Zjednoczonych Europy.

Jako przykład cytuje on grupę państw słowiańskich i podkreśla, że tego rodzaju grupy regionalne mogą się stać filarami organizacji międzynarodowej.

Prócz możliwości tworzenia międzynarodowych grup regionalnych wysunął Smuts koncepcję utworzenia unii celnej między poszczególnymi krajami. W pierwszym rzędzie proponuje on unię celną między Holandią i Belgią. Unię należałoby rozszerzyć na inne kraje, a w przyszłości również na Niemcy, bez udziału których Smuts nie wyobraża sobie odrodzenia Europy.

Buta niemiecka odradza się

Hamburg. (ZAP) — Buta „Niemiec rozgromionych” odradza się na nowo i to z coraz bardziej wzrastającą siłą. Przeżywa się ona w przemówieniach przywódców partii politycznych, w których nie ma ani cienia pokory lub wyznania winy, ale za to pełno pewności siebie, bezczelności, a nawet prowokacji w stosunku do innych narodów.

Z ramienia socjal-demokratów w Kilonii wygłosił przemówienie przedwyborcze Karol Katz, które dowodzi, jak Niemcy odzyskują tu po. Oto kilka fragmentów.

„Przydziały żywnościowe wprowadziły podwyższenie do 1550 kalorii dziennie, ale właściwie są to głodowe racje, bowiem daje się je w formie kartofli i chleba, a nie tłuszczów i białka”.

„Zróbcie mi wolną drogę do rozbudowy przemysłu pokojowego, inaczej bowiem stanęmy wobec masowej śmierci, za którą odpowiedzialność spadnie na świat cały”.

„Dzisiaj Niemcy nie mogą prowadzić poli-

tyki agresywnej, a jutro nie chcą jej prowadzić”. „Musimy znów odzyskać zaufanie, które świat do nas stracił”.

Zamiast zaufania obdarzamy ich bacznością i obserwacją!

ONZ osiedli się w Szwajcarii

Berno. Jak donosi korespondent „Gazette de Lausanne”, między sekretarzem generalnym ONZ Trygve Lie a przedstawicielem rządu szwajcarskiego nastąpiło porozumienie umożliwiające wielkim organizacjom międzynarodowym powrót do Szwajcarii.

Rada związkowa ma nie stawiać już warunków, dotyczących neutralności Szwajcarii, lecz Zgromadzenie ONZ zobowiąże się, iż w żadnym wypadku operacje armii międzynarodowej, utworzonej na podstawie Kartki w San Francisco, nie rozpoczną się z terenu Szwajcarii. (SAP)



— Redaktorka Gazdówna Halina, powróciła z miesięcznego urlopu wypoczynkowego i z dnem 10 bm. rozpoczęła normalne urzędowanie.

— Kino „Orzeł” wyświetla od 13 bm. wielki film dramatyczny o życiu dwóch pokoleń, podług powieści Borysa Gorbatawa pt. „Ojcowie i dzieci”. W nadprogramie najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

— Ziemiaki dla stołówek, szpitali i zakładów opieki. Komunikat Wydziału Handlu Nr. 217 w sprawie zaopatrzenia w ziemniaki stołówek, szpitali i zakładów opieki zamkniętej na okres zimowy 1946-47.

Na podstawie zarządzenia Min. Apr. i Handlu przydział ziemniaków w naturze na okres zimowy od 1. 11. 46 — 30. 4. 47 otrzymują: stołówki pracow., szpitale, kuchnie ludowe i zakłady opieki zamkniętej (internaty, sierocinca domy starców).

Stołówki pracownicze otrzymują po 75 kg na osobę. Szpitale i zakłady opieki zamkniętej w/g przewidzianych norm instr. Min. Apr. i Handlu.

W związku z powyższym, stołówki, szpitale i zakłady opieki zamkniętej złożą do Wydziału Apr. i Handlu zapotrzebowania na ziemniaki na okres 6-ciu miesięcy tj. od 1. 11. 46 do 31. 4. 47 w terminie nieprzekraczalnym do 20 bież. miesiąca.

— **Przydział margaryny.** W myśl Komunikatu Wydziału Apr. i Handlu Nr. 216, w dniach od 15 — 19 października będzie wydana we wszystkich sklepach rozdzielczych margaryna na karty „M” z miesiąca września kupon nr. 13 po 250 g na osobę. Cena za 1 kg margaryny 52,— zł. Kto z konsumentów nie odbierze towaru w określonym terminie, traci prawo do przydziałów i nie może rościć sobie pretensji z powodu nie odebrania ich.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU APR. I HANDLU Nr. 215. REJESTRACJA KART ODZIEŻOWYCH

W dniach od 14 do 24. 10. 46 odbędzie się dalsza rejestracja kart odzieżowych. Wszyscy posiadający karty odzieżowe rejestrują je w punktach rozdzielczych towarów odzieżowych kontyngentowych. Do rejestracji należy przynieść prócz karty odzieżowej, także kartę żywnościową I kat. na miesiąc września, październik i listopad, wydane przez Zarząd Miejski w Grudziądzu.

Dla cywilnych pracowników w instytucjach wojskowych wznacza się wyłącznie sklep nr 17 Grudź. Spółdz. Sposywców, przy ul. Wybickiego 21.

Zwraca się uwagę, że rejestracja kart odzieżowych w punktach rozdzielczych musi być bezwarunkowo w powyższym terminie przeprowadzona. Kto nie zarejestruje karty odzieżowej w terminie, nie może rościć pretensji do przydziału towaru.

— **Podziękowanie.** Miast wieńca na trumnie śp. Konkowskiego, cech rzeźniczo-wędliniarski ofiarował kwotę 1.000 zł na odnowienie kościoła Świętego Krzyża, za co składam — w imieniu własnym i parafian serdeczne „Bóg zapłać” — Ks. Sł. Derdus, administrator.

Z okazji ślubu naszego, składamy wszystkim, za kwiaty i życzenia, jak najserdeczniejsze podziękowanie — Tadeusz Pawłowski wraz z żoną Janiną, z domu Nowakowska.

Zakończyć denerwującą sprawę elektrowni

W dniu jutrzejszym ma nastąpić przejęcie przez miasto elektrowni, która od kilku tygodni, całkiem nieprawie administracyjna jest przez Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego.

Tymczasem dowiadujemy się, że znowu jakieś „moce” starają się termin przejęcia przesunąć. Tym razem sugeruje się pewne osobistość potrzebą wyłonienia fachowej komisji, któraby zaopiniowała, czy miasto poddało prowadzeniu przedsiębiorstwa, czy też nie.

My na to odpowiadamy z góry, że podda. A twierdzenie nasze opieramy właśnie na opinii fachowców. Elektrownia miejska potrzebna jest miastu tak, jak człowiekowi potrzebne są płuca lub serce. Przedsiębiorstwo to było przed wojną najważniejszym źródłem dochodu, jest nim dzisiaj i pozostanie zawsze.

Miasto nasze — ze względu na przegromne zniszczenie — znajduje się w specyficznych warunkach, mieszkańcy jego walczą ciężko o swój byt, to też nie możemy pozwolić, by tego rodzaju źródło dochodu zostało nam odebrane.

Zresztą sprawa jest jasna! Miejska Rada Narodowa dziś właśnie trzy tygodnie temu, oparła się wydzierżawieniu elektrowni, wyłoniła z siebie komisję, która po zbadaniu sprawy, zdecydowała definitywnie przejęcie przedsiębiorstwa w dniu jutrzejszym. I odstąpić od tego, nie powinno się w żadnym wypadku. Bo albo komisja — jako emanacja Rady Narodowej — jest organem powołanym do wydawania decyzji, które z kolei muszą być respektowane, albo też jest ona tylko ciałem o strukturze marionetki. Tutaj przewodn. komisji ob. Hajec winien i musi zająć wyraźne stanowisko. A znając ob. Hajec'a, przekonani jesteśmy, że od powziętej decyzji nie odstąpi.

I jeszcze jedno.

Żyjemy w czasach demokracji. Zwalczamy wszelkiego rodzaju kartele, które były zmorem naszego życia gospodarczego i katem dla świata pracy. A przecież chyba nie ma bardziej demokratycznej formy własności jak ta, gdy właścicielem danego przedsiębiorstwa, czy warsztatu pracy są mieszkańcy całego miasta. To trzeba brać również pod uwagę.

W końcu nadmieniamy, że elektrownia miejska w Grudziądzu odbudowana została dzięki ofiarnemu wysiłkowi pracowników tego przedsiębiorstwa i byłoby moralną krzywdą dla nich, gdyby dzisiaj oddana została w inne ręce. Cemu

Zjednoczenie nie starało się „wydzierżawić” zakładu przed półtora rokiem, w chwili gdy przedstawiał on obraz przynędy i rozpacz?

Sprawa elektrowni, która denerwuje formalnie społeczeństwo, przez swoje przeciąganie się, musi być jutro definitywnie załatwiona. T-a-d.

ZE SPORTU

Wspaniałe zawody motocyklowe

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku garnizonowym drugie od czasu odzyskania niepodległości zawody motocyklowe. Zawody zorganizowane były dobrze, to też zgromadziły szerokie warstwy społeczeństwa grudziądzkiego.

Szczegółowym omówieniem zajmiemy się w następnym numerze. Dziś podajemy tylko wyniki:

Setki: Pokorski w czasie 2 minuty 40,6 sek. Stu dwudziesto piątki: Gątkiewicz — 2.21,8.

Dwusetki: Matczak — 2.35,6.

„Legia” z Chełmży przegrywa z TUR-em 7:9

W cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Pomorza odbyło się w sali OM TUR spotkanie między chełmżyńską „Legią” a miejscowym TUR-em, które przyniosło dalsze dwa cenne punkty gospodarzom zawodów.

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące:

Waga musza: Nycter (L) wypunktował Lepka (TUR). W kocięcej nierozstrzygnięta walka Ratke (L) z Dulka (TUR), zaś w piórkowej zwyciężył Burchart (TUR) w trzeciej rundzie przez poddanie się Waska (L). Lekka przynosi zwycięstwo punktowe Palisowskiemu (L) nad Ba-

Dwustu pięćdziesiątki: Pokornicki — 2.29,3.

Trzyśmiu pięćdziesiątki: Szalkowski — 2.24,5.

Pięćsetki: Piotrowicz — 2.34,4.

W biegu zwycięzców pierwsze miejsce zajął Zwoliński.

Ten ostatni wycofał się w konkursie pięćsetek z powodu defektu maszyny. Za zgodą jednak zwycięzców dopuszczony został do obojętnego biegu, w którym zajął pierwsze miejsce.

W biegu „za lisem”, którym był ob. Gątkiewicz, zwyciężył Zaborowski.

ranowskim II (TUR), a Cybulak (L) zdobywa dwa punkty walkowerem, wskutek nadwagi Trzebińskiego (TUR).

Walka towarzyska skończyła się w trzecim starciu wskutek kontuzji ręki Trzebińskiego remisowo. Waga średnia przynosi przegraną Klawińskiemu (L) do Rogowskiego (TUR), półciężkiej natomiast Dolecki (TUR) nokautuje w pierwszym starciu Bartoszyńskiego (L) Lutobarski (TUR), waga ciężka, zdobywa dwa punkty wskutek braku przeciwnika.

Szczegóły sprawozdanie podamy w dodatku sportowym.

Klasyfikacja pięściarzy polskich

Polakiewicz na dziesiątym miejscu.

Pierwsza w tegorocznym sezonie lista 10 najlepszych pięściarzy przedstawia się następująco:

Waga musza: 1) Stasiak, 2) Bazarnik, 3) Sowiński, 4) Kamiński, 5) Patora, 6) Przybytniewski, 7) Strychański, 8) Kordylewski, 9) Kilian, 10) Gumowski.

Waga kocięca: 1) Grzywocz, 2) Czarniecki, 3) Sobkowiak, 4) óJźwiak, 5) Dominiak, 6) Sadowski, 7) Matloch, 8) Baran, 9) Iwański, 10) Umiński.

Waga piórkowa: 1) Czortek, 2) Leczkowski, 3) Antkiewicz, 4) Chudy, 5) Krawczyk, 6) Mrozowski, 7) Gromała, 8) Czerwiński, 9) Mazur, 10) Polakiewicz.

Waga lekka: 1) Sowiński, 2) Koziółek, 3) Komuda, 4) Sztolc, 5) Rademacher, 6) Woźniakiewicz, 7) Żurawski, 8) Vogt, 9) Marcinkowski, 10) Kosiniak.

Waga półśrednia: 1) Oleńki, 2) Wilkiński, 3) Adamski, 4) Jańczak, 5) Błazewski, 6) Kusz, 7) Wasiak, 8) Cebulak, 9) Berg, 10) Okroszkiewicz.

Waga średnia: 1) 1) Koczylowski, 2) Nowara, 3) Sobczak, 4) Wolniakowski, 5) Szymański, 6) Badura, 7) Unton, 8) Rychtel, 9) Siemion, 10) Trzaskowski.

Waga półciężka: 1) Szymański, 2) Siarski, 3) Archacki, 4) Stocki, 5) Drabkowski, 6) Kolonko, 7) Ciechwierz, 8) Deringer, 9) Bednarz, 10) Polak.

Waga ciężka: 1) Niewadził, 2) Klimecki, 3) Figiel, 4) Jaskula, 5) Trzaskowski, 6) Kłodas, 7) Termin, 8) Łukowski, 9) Zylis, 10) Kubica. O Leczkowskim b. zawodniku grudziądzkiego, TUR, notujemy następującą wzmiankę: Czor-

tek, który mimo, że nie przypomina nawet w przybliżeniu przedwojennego „Czortka”, figuruje na pierwszym miejscu. Jedynym bokserem, który mógłby go zdetronizować, jest Leczkowski, ale pomorzanin musi jeszcze długo się uczyć i pilnie ćwiczyć, by zostać bokserem, który istotnie jest dobrym i najlepszym w swojej kategorii. Być najlepszym wśród najgorszych — nie jest zbyt wielką sztuką.

GKS ZDOBYWA DWA CENNE PUNKTY

Wczoraj rozegrała drużyna GKS swe pierwsze mejscowe spotkanie o mistrzostwo Pomorza z zespołem „Orlą” (Aleksandrów).

Piękne zwycięstwo odnieśli, tak jak przewidywaliśmy, gospodarze w stosunku 4:3 (2:2). Bramkami podzielili się dla gości: Żurawa, Łabecki i Mosielski, dla miejscowych: Brzeski i Nawrocki i Kluczkowski po jednej.

Szczegóły podamy w następnym numerze.

Od Administracji

Od soboty, dnia 12 października numer pojedynczy „Głosu Pomorza” w ulicznej sprzedaży kosztuje 3,— złote. Abonament na razie nie został podwyższony.

Równocześnie przypominamy, że abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe, oraz kobiety roznoszące gazety.

Przydział papierosów amerykańskich dla miasta i powiatu grudziądzkiego

W dniach od 14. do 30. października br. wydawane będą w punktach uprawnionych do sprzedaży wyrobów PMT, papierosy amerykańskie przydziałowe, po 100 sztuk na następujące odcinki:

1) dla posiadaczy kart zaopatrzenia I kat. prac. za miesiąc październik br. na odcinek nr. 39;

2) dla posiadaczy pracowniczych kart zaopatrzenia Ministerstwa Komunikacji „MK” za miesiąc październik br. na odcinek nr. 1;

3) W tym samym terminie „Społem”

Oddział Grudziądzki wydawać będzie po 100 sztuk papierosów amerykańskich na osobę za miesiąc październik br. pracownikom rolnym, zatrudnionym w Majątkach Państwowych na podstawie list zatwierdzonych przez Związek Zawodowy Pracowników Rolnych.

Cena za sztukę 4,— zł. Papierosy nie odebrane w terminie do 30 października br. przepadają.

„SPOŁEM”

Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P. w Warszawie - Oddział w Grudziądzu

Uwaga rolnicy!

Przedłużenie terminu wypłat premii do dnia 31. X. 1946 r.

Na skutek decyzji Ministerstwa Aro wizji i Handlu przedłuża się termin wypłat premii zbożowych do dnia 31. 10. 46 r. Jest to termin ostateczny, a wszelkie premie zbożowe, bez względu na epodjęte w tym terminie, getowględnie wypłacane nie będą.

Wszyscy rolnicy powiatu grudziądz-

kiego, którzy przysługujące im premie w gotówce za dostawy zbóż kontyngentowych dotąd nie pobrali, winni się bezwzględnie zgłosić się w Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Grudziądzu, ul. M. Focha 12, w godz. od 8-iej do 16-iej, w soboty od godz. 8-iej do 14-iej.

W pierwszą rolę na rocznicę śmierci mego drogiego męża, kochanego ojca i zięcia

śp.

FLORIANA POKORSKI

odprawiona zostanie Msza św. żałobna, w wtorek, 15 października br., o godz. 8-mej, w kościele Farnym, na którą przyjaciół i znajomych prosi

ZONA I DZIECI

WELNĘ owczą surową oraz garbarską skupuje po cenie wolnorynkowej „Welną” Bydgoszcz, 3-go Maja 22, tel. 3732 (309)

UNIEWAZNIAM zaświadczanie rejestr. nr 3550-3233 RKU Grudziądzki i zaświadczanie stałe z rehab. 4507, wydane w Starostwie Pow. Grudziądzki, Michaelis Edmund, Lisnowo, pow. Grudziądz (729)

MŁYNARZ, czeladnik młynarski i kasjerka potrzebni od zaraz, „Samopomoc Chłopska”, Gardeja (728)

BARDZO dziękuję wielkiemu panu fenomenalnemu jasnowidzowi Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376, za trafne przepowiednie, z których jestem bardzo zadowolona. Mazur Franciszka, Boernerowa k. Warszawy, Boernerowa 19 (308)

POSZUKUJĘ ucznia rybackiego, Szumiłowo p-ta Boguszewo, pow. Grudziądz, Markowski

SIEWNIK, dwuskibowiec, kultywator, bronny, sprzedam, Słowackiego 11 m. 3 (731)

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokojowe na 2 pokojowe, w śródmieściu, za zwrotem kosztów remontu. Zgł. pod nr 296. (733)

POMOCNICA DOMOWA, umiejająca dobrze gotować, potrzebna od zaraz. Zgł. p. nr 297. (734)

KUPUJĘ jabłka na marmelade, Borkowski Św. Wojciecha 24. (298)

KUPUJEMY duże iglaste i liściaste, specjalnie jesion, buk, dąb, brzoza. Górski, mistrz kolodziejski, Sztum. (188)

ROLNICY! Polecam do usług mój warsztat kolodziejski, jak również przyjmuję do przetarcia dłuższe na deski, kantówki itp. Górski, mistrz kolodziejski, Sztum. (186)

Kedaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 3—16-tej. — Redaktor naczy. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednolitej, w tekście 20 zł. za 1 mm jednolitej. Niekoloryt 8 zł. za 1 mm jednolitej. Komunikaty organizacyjne i zawodowych i społ. w tekście 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenia nie udzielamy odpowiedzialności.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane